

Do

Jaśnie Wielmożnego Margrabi Myszkowskiego Wielopolskiego

Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie Polskim.

Z powodu rozwinięcia niektórych artykułów prawa

O Radach Miejskich – Członkowie Rady Miejskiej miasta

Częstochowy zanoszą przedstawienie.

Częstochowa, d. 6 grudnia 1862 r.

Jaśnie Wielmożny Panie.

W rozwinięciu Najw. Ukazu Carskiego z d. 14/26 marca 1861 r. utworzona została w mieście Częstochowie Rada Miejska.

Wybory dopełniono w dniu 10 października 1861 r., a następnie Rada powołana została do urzędowania dnia 2 kwietnia r. [1862]. Widząc z nadanej ustawy, że możemy coś dobrego dla kraju – w szczególności dla naszego miasta – zrobić, widząc, że nasi współobywatele, położywszy w nas zaufanie do sprawowania nowych obowiązków powołują nas – przyjęliśmy takowe chętnie i bez obawy – mimo że było dość ludzi przeciwnego zdania. Słuchaliśmy głosu Monarchy, słuchaliśmy głosu poważniejszych współobywateli, słuchaliśmy wreszcie naszego wewnętrznego przekonania. A choć zamknięci w dość szczupłym kole udzielonych nam prerogatyw, odłożyliśmy nasze prywatne zatrudnienie, a szczerze i gorąco jęliśmy się do pracy.

Przejęci ważnością włożonego na nas obowiązku, czuliśmy naszą nieudolność, pocieszałyśmy się jednak tą myślą, że cały kraj i wszystkie Jego Władze przyjdą nam z chętną i dobrą radą i pomogą nam pracującym w małym kółku naprawić, co było złego.

Pocieszała nas ta myśl, że Ty Jaśnie Wielmożny Margrabi stoisz przy sterze Rządu – pokrzepił nas i utwierdził Twój silny i wymowny głos, w którym zapowiadałeś nową Erę dla naszego biednego kraju!

Tymczasem zaraz z samego początku zamiast dobrej rady odbieraliśmy cierpkie monita, zamiast stosownej i prosto do treści przedstawionego przedmiotu dążącego odpowiedzi, uszczypliwe napomnienia o niewłaściwą formę korespondencji! – Rada nie mając Ustawą przepisanej formy, w jakiej mają być redagowane i przesyłane Jej uchwały, przyjęła taką, jaka Jej się najstosowniej zdawała; bo myślała, że tam, gdzie idzie o dobro ogółu, o pośpiech w dokonaniu jego, tam nic na formie nie zależy; zdawało Jej się, że z samej Ustawy płynie

przekonanie, że dla skrócenia pisaniny, zmniejszenia czynności biurowych, stosowniejszą będzie rzeczą odnosić się wprost do tej władzy, która ma decydować, to jest do Rządu Gubernialnego, aniżeli przechodząc niepotrzebne szczeble tracić czas drogi, a mnożyć bezpotrzebnie korespondencję.

Naczelnik Powiatu Wieluńskiego do tego stopnia posunął się zapomnienia, że ośmielił się Uchwałę Rady w ważnym i nie cierpiącym zwłoki interesie zwrócić z niedyskretną odręcną decyzją dlatego jedynie, że nie była napisana w formie do Niego wymaganej, a nam nie wskazanej poprzednio. Załączamy ją w oryginale.

Kiedy tymczasem inne Uchwały Rady – wymagającego prędkiego załatwienia, jak np. z dnia 15 Maja domagającej się nowej regulacji ulicy Bożniczej, druga żądająca przywrócenia nieprawnie, bezpotrzebnie i z krzywdą Miasta rozebranego starego mostu na Warcie w dn. 18 Czerwca dotychczas zostają bez odpowiedzi, a na inne również ważne, jak np. na Uchwałę Rady o potrzebie szybkiego zaprowadzenia Straży Ogniowej przesłaną dnia 21 Czerwca r.b. odebrano dopiero d. 14. Listopada, a zatem po upływie miesiący 6-ciu i dni 7-miu odpowiedź Rządu Gubernialnego żądająca przedstawienia projektu wypracowanego we wszystkich szczegółach.

Czyż to nie jawny dowód niechęci Władz wyższych i pośrednich, czyż to nie mówi jasno, że te przewlekłe formy biurokratyczne opóźniają i udaremniają mozolną pracę Rady i wszelkie poświęcenia ze strony Jej Członków robią płonnymi i bezowocnymi.

Bolało nas to także niemało, że kiedy inne Rady mianowicie Powiatowe i Gubernialne prezydowane są przez jednego wybranego przez Rząd z grona Członków, Rady Miejskie oddane zostały pod prezydencję Prezydentów i Burmistrzów będących zarazem i urzędnikami Policyjnymi.

Pominąwszy już tę niestosowność ubliżającą poniekąd zaszczytnemu powołaniu Członków Rad Miejskich, to większa nierównie niedogodność upatrujemy w tem, iż Rada Miejska będąc zwierzchnią Władzą nad Prezydentem, kontrolującą czynności Jego i Magistratu, sama w swych własnych Uchwałach może być monitowaną i do porządku przywołaną przez tegoż Prezydenta.

Czego innego spodziewaliśmy się Jaśnie Wielmożny Panie po słowach Twych przymówionych przy Instalacji Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów, że „wnikając w zamiary Monarsze czuwać będziesz nad poprawą organizacji Władz Administracyjnych za pomocą decentralizacji i umniejszenia do zbytu narastających pism między Władzami, że dążyć będziesz, aby Administracja we wszystkich swych gałęziach stała się zwięzłą i skuteczną – wprost do rzeczy nie do czczych i przewlekłych form zwróconą, że przez to uproszczenie Administracja nie straci, owszem zyska na wewnętrznej jedności, na której społeczeństwu tak wiele zależy”.

Jakże nas przykro dotknęło doręczone nam przez Prezydenta w d. 29 Listopada r.b. „Rozwinięcie niektórych Artykułów prawa o Radach Miejskich” nadesłane nam z polecenia

Komisji Spraw Wewnętrznych, a zatwierdzone przez Radę Administracyjną d. 18/30 Września r.b. do N. 14525.

Ani nasza Rada, ani (o ile wiemy) żadna inna nie była zapytywane, jak pojmują i tłumaczą wątpliwe lub ogólnie zredagowane niektóre paragrafy Ustawy o Radach Miejskich lub jakby je tłumaczyć należało mając wzgląd na dobro ogółu, dobro Miast; jak uprościć i skrócić niepotrzebną przewlekłą biurokratyczną pisaninę, a przecież Rady Miejskie urzędując już jakiś czas, nabrawszy nieco doświadczenia i nauki, może byłyby w stanie stawić stosowne i korzystne wnioski. Zdaje się nam, że byłyby one najwięcej kompetentnymi sędziami i znawcami w tej sprawie i sadzimy, że głos ich powinien być wysłuchanym.

Odczytawszy to świeże postanowienie Rady Administracyjnej i rozważywszy je gruntownie nabraliśmy przekonania, że szczupłe poprzednio atrybucje Rad Miejskich – teraz przyprowadzonemi zostały do nicości, i zamknięte w tak ciasnych ramach, że mimo najszczerzych chęci pracowania dalej dla dobra poruczonego naszej opiece Miasta, nic dla niego zrobić nie będziemy w stanie i wszelkie nasze mozolne wysiłki poskromienia nadużyć, wszelkie zabiegi zaradzenia obecnemu złemu rozbijają się o niechęć, złą wolę lub interes osobisty Urzędników Magistratu i innych Władz.

Pozwól, Jaśnie Wielmożny Margrabiolo! Że dla lepszego naszego usprawiedliwienia rozbierzemy kilka punktów.

1. Dalszy ustęp § 19-0 mówi, że „Rada przedstawia do nominacji, zawieszenia i uwolnienia, lub mianuje, zawiesza i uwalnia osoby do Zarządu Miasta i Instytucji miejskich należące”.

Spodziewaliśmy się może przedwcześnie, że w dalszym rozwinięciu Ustawy, Radom Miejskim oddane zostanie całkowite mianowanie Prezydenta i Radnych, jak to miało miejsce dawniej przed rokiem 1830, kiedy Urzędy Muncypalne były wybieralnemi przez Miasta.

Jeżeli już nie tyle i nie tak prędko, to przynajmniej pewni byliśmy, że przedstawianie kandydata na posadę Prezydenta oddane zostanie Radzie. Według naszego przekonania nic by na tem nie ucierpiał porządek krajowy – pewnie zyskałoby dobro Miasta i powaga Rady tym więcej utrwaloną by została.

Tymczasem te nawet prerogatywy, których jużemy w pełni używać zaczęli, to jest samoistnego przedstawiania kandydata na wakujące posady, świeżym Postanowieniem Rady zostały zniesionemi; bo decyzja Rady ma nastąpić:

1-o dopiero po Kolegialnym orzeczeniu Magistratu Władzy podrzędnej i zależnej od Rady. Decyzja więc Rady zależeć będzie od poprzedniej kolegialnej Uchwały Magistratu i Rada widząc nadużycia Prezydenta lub którego z Urzędników Magistratu czekać musi opinii tychże samych Urzędników, mających mimo przekroczeń w służbie, stanowić o swym własnym losie.

2-o Decyzja Rady ma się stosować:

- a) do ustawy o służbie cywilnej przez Najjaśniejszego Pana d. 10/22 Marca 1859 r. wydanej
- b) do Postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 11/23 Lipca 1859 r.
- c) do Klasyfikacji Urzędów zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana w dniu 10/22 Maja 1860 r.

Kiedy mniemaliśmy, że ostatnia Wola Najjaśniejszego Pana objawiona w Ukazie o radach będzie dla nas i wszystkich władz kraju świętą i obowiązującą.

3-o Inna rzecz przedstawić jednego kandydata, inna trzech. Rada wybierając jednego kandydata, mając na względzie odpowiedzialność przed własnym sumieniem, przed wyborami, pewnie wybierze najsumienniejszego i najzdolniejszego, kiedy przedstawiając Władzy Wyższej do nominacji trzech kandydatów nie będzie miała żadnej rękojmi, czy Władza Wyższa zatwierdzi tego, który się zdawał Radzie najodpowiedniejszym.

4-o Rozporządzenie Rady Administracyjnej, nominacje i uwolnienie niższych Urzędników i Oficjalistów do składu Policji Miejskiej należących (a więc płatnych z etatu Miasta) bez żadnego motywu, bez żadnej przyczyny, uchyla od Rady Miejskiej i oddaje je Prezydentowi lub Magistratowi.

W cóż się więc obróci powaga Rady, skoro nawet niższa służba będzie całkiem niezależną do Rady? Na co się zdadzą Jej uwagi i spostrzeżenia, jeżeli wykonanie ich zależeć będzie od dobrej lub złej woli Prezydenta, całkiem niezależnego od Rady, a Rada żadnego nawet pośredniego nie będzie miała wpływu na niższych Urzędników i Oficjalistów?

Sam Jaśnie Wielmożny Margrabio wyrzekłeś – „że reformy... wymagają skutecznego działania Urzędników, wymagają we wszystkich odnogach służby publicznych rąk czystych, że prawość i zacność urzędnika są podstawą jego powagi”. Sam więc Jaśnie Wielmożny Margrabio wiesz, że działy się i dzieją nadużycia w służbie publicznej. Sam głośno oznajmiłeś, że Urzędnicy nie mają rąk czystych.

My stojąc u dołu widzimy to może jeszcze lepiej, co przed Twym okiem z wysoka patrzącym jest zakrytem i osłonięte cieniem form biurokratycznych.

Na cóż się więc zdadzą nasze usiłowania oczyszczenia służby publicznej z brudu i trądu przekupstwa, jeżeli jedyny hamulec, jaki mieliśmy w paragrafie 19-m został nam z rąk wytracony, kiedy nam odjęto wszelką nawet kontrolę nad Służbą Miejską niższą;

II. Nie potrzebujemy dowodzić, że często mała z początku szkoda w gospodarstwie miejskim da się usunąć i naprawić małym kosztem. Uznał te prawdy Najjaśniejszy Pan, kiedy w paragrafie 20-m Ustawy daje Radzie Miejskiej możliwość asygnowania do pewnej kwoty; nie czyniąc pod tym względem żadnego zastrzeżenia i nie przepisując żadnych form; tymczasem świeżo nadesłana

Instrukcja widocznie wbrew Woli Najjaśniejszego Pana, wbrew wyraźnemu brzmieniu przywiedzionego paragrafu Najwyższego Ukazu, poddaje i pod tym względem uchwały Rady pod decyzję i zatwierdzenie Władz Administracyjnych. Nie pojmujemy takiego rozwinięcia wątpliwych artykułów prawa wbrew wyraźnej Woli Monarszej.

Czyż to Urzędnik zasiadający w Biurze Naczelnika Powiatu w Wieluniu lub w Warszawie w Pałacu Rządu Gubernialnego – ma lepiej wiedzieć, czy studnia miejska w Częstochowie potrzebuje naprawy lub most na Warcie – szybkiego zrestaurowania. Czyż ocenianie wynagrodzenia za dopełnioną robotę w Częstochowie ma być słuszniejszym i sprawiedliwszym w Wieluniu lub w Warszawie?

Podobne tłumaczenie Ustawy ubliża godności naszej! My jesteśmy powołani głosem naszych współobywateli, – my posiadamy Ich zaufanie, – my odpowiedzialni jesteśmy z Imienia czci i honoru, – my dajemy Rządowi rękojmię w naszych majątkach, i tam, gdzie idzie o kilkanaście lub kilkadziesiąt Rubli – Urzędnik Administracyjny powiatu lub Rządu Gubernialnego ma posiadać większą od nas wiarę? My na naprawę Studni ugodzimy rzemieślnika za Rubli Srebrem 26 – każemy mu na naszą odpowiedzialność roboty dokonać, a po dokonaniu, sprawdzwszy polecimy Kasie Miejskiej ugodzoną sumę wypłacić do rąk rzemieślnika. Po miesiącach kilku Referent w Biurze Naczelnika Powiatu uważając sumę za wysoką zmniejszy ją o parę Rubli, tak samo postąpi Referent w Rządzie Gubernialnym i znów ją obetnie do Rub. Sr. 21 A następnie Rząd Gubernialny każe po roku Kasie Miejskiej wypłacić wspomnianemu rzemieślnikowi tylko Rub. Sr. 21. Któż w takim razie ma wnieść do kasy odcięte a wypłacone już rub. Sr. 5?, czy rzemieślnik – kasjer, czy Rada?

Rada więc widząc całą nielogiczność podobnego postępowania, nie chcąc narażać ani rzemieślnika na długie czekanie, ani kasjera na odpowiedzialność, ani siebie na zwrot asygnowanych sum, musi z obojętnością patrzeć na powiększającą się z każdym dniem ruinę, musi z zimną rezygnacją czekać miesiące i lata, póki wygotowane anszłagi nie przejdą licznej kolei Władz i nie zyskają zatwierdzenia do restauracji studni, wtedy, kiedy się ona zupełnie zapadła i nową w jej miejsce kopać trzeba.

III. Zaraz po otwarciu Rady w mieście Częstochowie, Rada objąwszy Zarząd Miasta zrobiła wniosek o zniesienie posad ławników przy Magistratach i plenipotentów funduszów propinacyjnych, bo zdawało się Jej, że będąc wolnymi wyborami i zaufaniem współobywateli powołana do Zarządu Miastem i Jego funduszami, ona jedna tylko ma obecnie prawo przemawiania w Imieniu Miasta, w Imieniu współobywateli; zdawało się Jej, że pomienione posady są zbyteczne; co większa, nie mając całkiem wytkniętego stosunku do siebie, mogłyby się stać powodem kolizji

i narazić nawet interesa miasta na straty. Tymczasem i w tym punkcie Władza Wyższa jakby z umysłu siejąc niezgodę postąpiła wbrew życzeniom Rady – wbrew istotnym potrzebom Miast.

Jednym słowem cała Instrukcja wydana przez Radę Administracyjną zamiast upraszczać czynności, jeszcze je więcej wikła; zamiast rozszerzyć atrybucje Rad, ścieśnia je i przyprowadza do nicości; zamiast skrócić formy korespondencji, jeszcze je mnoży; zamiast uprościć administrację Miast i nadać Radzie więcej samoistności, robi je jednym jeszcze kółkiem więcej w maszynie biurokratycznej Państwa.

Nie tak pojmovaliśmy i pojmujemy powołanie Rady i nie takie są obowiązki nasze, nie takie nadzieje naszych wyborców. Więcej się oni po Radzie i po nas spodziewają niż nam pierwotna Ustawa określiła; cóż by powiedzieli, widząc nas dalej urzędujących nie dla ich dobra, nie dla dobra miasta, ale raczej dla czczego tytułu Radców Miejskich! Wiemy, że protestacja, jaką byśmy założyli przeciwko przywiezionemu postanowieniu Rady Administracyjnej, nie miałaby żadnego znaczenia – wiemy, że idąc zwykłą koleją Władz, nie trafiliśmy do Ciebie, Jaśnie Wielmożny Margrabio, postanowilibyśmy zboczyć na ten raz z wytkniętej nam drogi i odnieść się wprost do Ciebie.

Oddajemy w Twe dłonie obronę praw naszych, praw Rady Miejskiej, przyznanych nam i nadanych przez Najjaśniejszego Pana za Twym staraniem Jaśnie Wielmożny Margrabio! Nie daj niszczyć swego dzieła!

Żądamy więc od Ciebie, Jaśnie Wielmożny Margrabio, Naczelniku Rządu Cywilnego.

1-o Abyś swym wpływem pomienioną Instrukcję Rady Administracyjnej cofnął, usunął, a wyjednał owszem dalsze rozwinięcie Ustawy o Radach Miejskich w duchu zapowiedzianej przez Ciebie, Jaśnie Wielmożny Margrabio, decentralizacji.

2-o Abyś w tym duchu działając, mógł wyjednać zmianę paragrafu 7-o i aby Rady Miejskie, jak to ma miejsce w Radach Powiatowych i Gubernialnych prezydowane były przez jednego z Członków w obecności Prezydenta lub Radnego jako Komisarza Rządowego.

3-o Aby Prezydenci i Burmistrzowie miast byli mianowani przez Radę lub przynajmniej na jej przedstawienie.

4-o Aby posady Ławników honorowych Magistratu, Plenipotentów funduszu propinacyjnego, deputatów itd. jako zbyteczne – zniesionymi zostały.

Przy tym mamy zaszczyt oznajmić, iż obecną naszą uchwałę wciągnąwszy do protokołu do czasu otrzymania Twojej odpowiedzi Jaśnie Wielmożny Margrabio, czynności nasze jako członków stanowiących Radę Miejską Miasta Częstochowy zawieszamy.

Zostajemy z głębokim uszanowaniem
Julian Kalinka trzymający pióro
(-) Ferencowicz Aleksander, Leon Wodziński
Jan Stasiakowski, Maciej Trojanowski, [Władysław] Bonosiewicz
Zgodność niniejszej kopii poświadczą
Prezydent Miasta Częstochowy
[Stanisław Łącki]

Kopia powyższego dokumentu znajduje się w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Petersburgu, w zespole Polskie Powstanie 1863–1864, zeszyt 7, k. 1–6. Trzykrotnie wcześniej opublikował go Ryszard Kołodziejczyk – *Rada Miejska m. Częstochowy a sprawa reformy samorządowej w Królestwie Polskim w latach 1861–1863*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 1, s. 92–99; *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim*, [w:] *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, Wrocław-Moskwa 1963, nr 154, s. 118–119 i nr 155, s. 119–120; *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX w.*, Warszawa 1979, s. 40–51.